

**Ksiądz Karol Wątróbka – proboszcz,
który pokochał Dębie**



Kapliczka gietrzwałdzka

Kapliczka znajdująca się w Dębii. Powstała w 1879 roku z inicjatywy proboszcza Karola Wątróbki. Wewnątrz niej jest umieszczona figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, która została wykonana w Monachium na zamówienie parafii. Jej uroczyste poświęcenie odbyło się 22 czerwca 1879 roku.



Emilia Sordon

Ks. Karol Wątróbka urodził się w Opolu 4 lipca 1834r. Jego ojciec Karol zajmował się produkcją szat i przedmiotów liturgicznych. Był też dzwonnikiem w opolskiej katedrze. Jego matka miała na imię Łucja i pochodziła z rodziny Czmiel.

Karol Wątróbka, po ukończeniu gimnazjum w Opolu, rozpoczął naukę w seminarium duchownym we Wrocławiu. Świecenia kapłańskie przyjął 25 lipca 1857 r. Był wikariuszem w Oleśnie, Łabędach, Rybniku, Żyglinie i Piekarach, a w Przyszowicach i Markowicach był administratorem. Stanowisko lokalisty w Dębciu (które formalnie należało do parafii w Raszowej) otrzymał 4 października 1856 r. Dębcie słynęło wtedy z gorliwego kultu Najświętszej Marii Panny, z czego młody kapłan bardzo się ucieszył. Cudowna figurka Maryi przyciągała tłumy pielgrzymów z okolicznych wsi i nie tylko. Ludzie przybywali do Dębca szczególnie w dniach odpustu : 16 lipca – Matki Boskiej Szkaplerznej oraz 16 sierpnia – dzień świętego Rocha i 8 września – uroczystość Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Ksiądz Karol postanowił dołożyć wszelkich starań, aby w Dębciu powstała samodzielna parafia. Udało mu się tego dokonać i odrębna parafia powstała ostatecznie 30 marca 1867 r. na mocy dekretu biskupa wrocławskiego. Postanowiono to hucznie uczcić, również dlatego, że podczas uroczystości ksiądz Wątróbka miał zostać proboszczem. Uroczystość przygotowywano bardzo długo. Ostatecznie święto obchodzono 19 marca 1868 r. Ksiądz Wątróbka rozpoczął pisanie kroniki, w której opisywał ważniejsze wydarzenia parafialne oraz



swoje refleksje i przeżycia. Ten zwyczaj kontynuowali również jego następcy. Właśnie w tej kronice znajduje się wpis o uroczystości, która miała być wspaniała. Kościół odświętnie przystrojono, przyjechało wielu pielgrzymów i słychać było donośny śpiew wiernych. Jednak życie kapłana nie było usłane różami. Pomimo wielu starań i trudu włożonego w restaurację kościoła przez jego poprzednika, kościół i parafia wymagały pracy i środków finansowych. Na pierwszym miejscu do remontu ksiądz Wątróbka wyznaczył kościół i jego obejście. Chciał upiększyć świątynię, aby godnie reprezentowała Dom Boży. Stare stacje drogi krzyżowej wymienił na nowe, które wykonał artysta Ferdynand Winter z Wrocławia. Wymienił starą podłogę w kościele na nową – wyłożoną kamieniami wapiennymi. Wybił również nowe okna, ponieważ w kościele było za ciemno.

Wybudował zakrystię, a ze starej uczynił Boży Grób. Odnowił też dach i pokrył go dachówką, a cmentarz, który znajduje się przy kościele, ogrodził solidnym murem. Wnętrze kościoła również wymagało remontu. Ściany i sufit były brudne i pełne zacieków. Wymienione prace to tylko część zasług, których dokonał kapłan. Ksiądz Karol Wątróbka prowadził też dość duże gospodarstwo rolne. W jego notatkach znajduje się wiele informacji o sytuacjach, kiedy to parafianie przywłaszczali sobie część pól należących do parafii. Kapłan kochał szczególnie pracę w ogrodzie, ale hodował też gołębie i kaczki. W swojej kronice zapisywał dokładnie kiedy i ile drzew posadził. Pisał, że owoce tych drzew są doskonałe i chciałby, aby jego następcy również cieszyli się ich smakiem. Prosił też o modlitwę w jego intencji. Około roku 1873 rozpoczął budowę nowych budynków gospodarczych. Najbardziej jednak kapłan troszczył się i dbał o kościół i jego obejście. Całe swoje życie poświęcił służbie Bogu. Ludność żyjąca w Dębciu szczególnie dbała o kult Matki Boskiej, co kapłan starał się podtrzymywać i szanował to bardzo. Postanowił odnowić cudowną figurkę Matki Bożej, którą poprzednik księdza Wątróbki umieścił w kapliczce na skraju wsi. Nowy duszpasterz po odnowieniu jej, umieścił ją na specjalnym miejscu nad głównym ołtarzem. Spodobało się to bardzo ludności Dębca, która twierdziła, że owa figurka jest cudowna. Mają to potwierdzać liczne łaski, jakie za jej pośrednictwem wypraszała parafianie i pielgrzymi. Na przykład, jak opowiadali ludzie, pewnego dnia do Dębca przybyła

pielgrzymka piesza z Tarnowa z prośbą o zakończenie suszy. Odprawili nabożeństwo przed obliczem Najświętszej Panny i tak oto za Jej pośrednictwem Bóg zesłał obfity deszcz. Raz też do Dębina przybyła Karolina Mikołaj z Krośnicy. Od dwunastu lat chorowała, dokuczał jej straszliwy ból nogi. Żaden lekarz nie potrafił powiedzieć na co jest chora. Pomimo straszliwego bólu, sama przyszła do kościoła i oddała się Maryi pod opiekę.

Dziewczyna czuła jeszcze przez kilka dni ból w nodze, ale po kilku dniach całkowicie minął. Pewnego dnia dębską parafię odwiedziła Albina Kaczmarczyk z Boryczy, skarżąc się na bolące oczy. Po modlitwie została uzdrowiona i po kilku dniach już o bólu w ogóle nie pamiętała. Dowodów na to, że figurka była cudowna jak widać nie brakowało. Kapłan postarał się więc u papieża Piusa IX o uznanie ołtarza Najświętszej Maryi Panny za uprzywilejowany. Oznaczało to, że każda Msza Święta odprawiana przy tym ołtarzu w intencji dusz cierpiących w czyśćcu miała być obdarzona odpustem zupełnym. Ludność zamieszkująca Dębino była bardzo wierząca. Toteż na terenie parafii działały różne wspólnoty, m.in.: Bractwo Szkaplerza Świętego, Towarzystwo Dzieciństwa Jezusowego, Bractwo Wstrzemięźliwości oraz Bractwo Różańca Świętego. Jednak nie wszyscy w dębskiej parafii byli tacy pobożni. Ksiądz Wątróbka postanowił więc przeprowadzić misję. Na prośbę kapłana do Dębina przyjechało trzech ojców z zakonu jezuitów. Misje te trwały 9 dni podczas wiosny 1871 roku. Miały na celu wzrost pobożności parafian, nawrócenie grzeszników, nabranie szacunku do sakramentów oraz częstsze uczestniczenie w Mszy Świętej. Kapłan pragnął, aby dzięki misjom nie uczestniczono w niedzielnej muzyce. Chodziło mu o to, że ludzie, którzy brali udział w niedzielnej zabawie zazwyczaj pili, co mu się bardzo nie podobało. Pijaństwo to miało źródło w epidemii moru (dżuma). Ludzie wierzyli, że alkohol zabija zarazki i uchroni ich od choroby. Jednak dzięki misjom nawróciły się tylko dwie osoby. Niedzielną muzyką, ku zadowoleniu proboszcza, zamilkła jednak w 1872 roku. Kapłan doznał wielu przykrości, szczególnie podczas kulturkampfu, kiedy to władze chciały podporządkować Kościół państwu. Wydano rozkaz, aby każdy katecheta nauczał religii w języku niemieckim. Ksiądz nie zgadzał się z tym i w dalszym ciągu nauczał religii w szkole w języku ojczystym. Pewnego dnia do szkoły przybył inspektor szkolny, Kusch. Złożył on skargę na proboszcza, ponieważ ten się sprzeciwił i nie stosował się do rozporządzeń władz. Jak skończyła się ta historia nie wiemy, ponieważ nie ma na ten temat notatek w kronice. Kiedy kapłan pewnego razu w kościele skrytykował posunięcia władz, złożono na niego oficjalny donos. Kapłana wezwano na przesłuchanie, ale był doskonale przygotowany i wygrał sprawę. Jednak wiele przykrości sprawiała mu świadomość, że nie wszyscy darzą go sympatią. Pocieszeniem było to, że dostał on list od biskupa wrocławskiego, w którym ten – sam prześladowany - dodaje mu odwagi. Na uroczystości w Dębiniu nadal przybywało wiele pielgrzymów, na co wpływ miał ksiądz Wątróbka. W 1874 roku dębski proboszcz wydał książkę o historii wsi, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Zarobione ze sprzedaży pieniądze przeznaczył na drogie sprzęty kościelne. 27 czerwca 1877 r. w Gietrzwałdzie na Warmii pewnej dziewczynie objawiła się Maryja. Od tej pory zjawisko to powtarzało się codziennie przez trzy miesiące. Matka Boska prosiła o modlitwę różańcową. Na pamiątkę tych objawień wiosną 1879 r. kapłan wybudował w Dębiniu kapliczkę na wzór tej zbudowanej w Gietrzwałdzie. Pojechał też na miejsce objawień, a Matka Boska przekazała mu, aby ludzie u stóp kapliczki kładli płótno, szkaplerze i różańce, aby Maryja mogła je pobłogosławić. Od czasów objawień w dębskiej parafii wzrosła pobożność, co było powodem radości kapłana. W 1884 r. Dębino odwiedził biskup, co rozeszło się po okolicy i na uroczystość zjechało się wielu pielgrzymów.

Ostatnie zapiski w kronice kapłana pochodzą z 1884 r., kiedy pismo kapłana było drżące, co wskazywało na to, że choruje. Ksiądz Karol Wątróbka zmarł 2 marca 1888 r. Ciężko chorował na schorzenie wątroby, lecz pomimo bólu codziennie odprawiał Mszę Świętą. Do końca swej służby duszpasterskiej dbał o kościół i parafian.

Bibliografia:

„Dobredębie - historia parafii Dębie ” – Ks. Karol Wątróbka
www.debie.pl
„Kapliczkowy szlak gminy Chrzastowice ”